

Palfy Gróf – któż to znów?

W zakończeniu brawurowego wiersza „Do Panny Mery” (por. ilustracja 1) z jednodniówki *Papierek Lakmusowy* z 1921 roku autor pisze: „Niechaj z zazdrości zbledną hetery i Palfy Gróf”.



Ilustracja 1: Stanisław Ignacy Witkiewicz, „Do Panny Mery”, *Papierek Lakmusowy*, 1921¹.

Któż zatem ma zblednąć? Hetery – to jasne, ale kto zacz Palfy Gróf? Jestem przekonany, że Witkacy, nawet parodiując dadaistów (w tym wypadku Marcela Duchampa), pozostaje nadal sobą i z zegarmistrzowską precyzją konstruuje strofy, pozostawiając charakterystyczne dla swojej twórczości tropy. Szybkie sprawdzenie w słowniku wyjaśnia, że „gróf” to po słowacku „hrabia”. Dalsza analiza – że rodzina Pálffy ab Erdöd to nie byle jacy hrabiowie lecz arystokratyczny ród, którego korzenie sięgają X wieku. Podobnie jak Unrugowie jest notowany w „Almanachu Gotajskim”!² W początkach XX wieku Pálffy byli jedną z najbogatszych rodzin na Węgrzech. Ich najcenniejsze posiadłości były położone między rzekami Morawą i Wag w hrabstwie Nitra (obecnie w Słowacji) i na terenie środkowych Węgier, Austrii i Czech. Byli właścicielami okazałych zamków, m.in. zamku w Bojnicach na Słowacji, którego ostatni gospodarz – hrabia Jan Frantisek Pálffy (1828-1908) – przebudował obiekt w latach 1889-1910 na wzór zamków nad Loarą, a także był jednym z najbardziej znanych prywatnych kolekcjonerów sztuki w Europie. Do Pálffych należały także okazałe pałace, m.in. w Bratysławie, Wiedniu i Pradze. Pałac Pálffych w Pradze jest jednym z najbardziej znanych budynków w stylu barokowym w stolicy Czech. Z kolei w zabytkowym pałacu Pálffych w Bratysławie mieści się obecnie ambasada Austrii.

Znakomitą pozycję rodu Pálffych i kręgi, w jakich się obracają, świetnie ilustrują następujące dwa doniesienia (zachowano oryginalną pisownię).

¹ Zob. <http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=1348&dirids=1> (korzystano 16 grudnia 2012).

² *Die Gothaischen Genealogischen Taschenbücher des Adels (M-R)*, <http://home.foni.net/~adelsforschung/ggtbm.htm> (korzystano 16 grudnia 2012).

Kurier Warszawski, 23 października 1845, nr 282³.

Włochy. – N. CESARZOWA Rossyjska z W. Xczką Olgą 4go b. m. przybyła do *Werony*, gdzie ją powitał Gubernator prowincji weneckich **Hrabia Palffy** [podkr. moje – M.Ś.], i Feldmarszałek-Poru: Hr. *Eltz* Komendant miasta. Po krótkim odpoczynku, dostojna Monarchini raczyła oglądać kilka widzenia godnych pałaców, mianowicie pałac w którym mieszkali Cesarz *Franciszek Iszy*, Cesarz ALEXANDER i Król Fryderyk *Wilhelm IIIci*, pod czas kongressu w *Weronie* r. 1822. Nazajutrz zwiedzała grobowce *Skaligerów*, amfiteatr areny, a przed 10tą wyjechała do *Brescji*.

Gazeta Lwowska, 24 marca 1852, nr 69⁴.

Rozmaite wiadomości

– Dnia 17. marca, wieczór odbył się w Wiedniu na cześć obu Wielkich ksiąząt Rosyjskich drugi festyn nadworny, na którym się [bawił] Ich cesarzewicz. Moście znajdowali [się] już w uniformach właścicieli, nadanych im przez Cesarza Jego Mości austriackich pułków, to jest pułku piechoty i huzarów. Przedstawienie teatralne zaczęło się komiczną z wielkiem upodobaniem przyjętą sceną: "*Le père Michel a la représentation de la Gazza ladra*," którą hrabia Dudzeele odśpiewał. Potem nastąpiła; "*Un mari qui sederange*," komedia we dwóch aktach, w której księżna Clary i pani de Fonton, hrabia O'Sullivan, francuski poseł de la Cour, ksiązeta Jabłonowski i Clary, margrabia Chateaurenard, wicehrabia Beaumont, hrabiowie Dudzeele i Fribert udział mieli. To przedstawienie zakończyło się propozycją udania się na bal maskowy, który w samej rzeczy z blaskiem i wdziękiem odpowiednim nadwornemu festynowi przeniesiony na scenę, powszechnie zjednał sobie oklaski. Rzecz naturalna, że niezbywało na głównych osobach maskowego balu; i tak poliszynela przedstawiał margrabia Chateaurenard, Izabelę i Leandra hrabina Helena Zichy, tudzież hrabia Bouquoui, Kolombinę i Arlekina hrabina Wickenburg, tudzież pan d'Oubril, Pierette i Pierrota baronowa Linden i hrabia Otto Traun; 19 innych par składało resztę maskowego orszaku, w którym księżna i hrabia Edmund Zichy wystąpili w ubiorze tureckim, hrabina Karolina Grunnt, tudzież hrabia ColomanSzechenyi w szkockim, księżniczka Melania Metternich i książe Maurycy Lobkowitz w Roccocco, pani Karolina de Festetits, z domu hrabianka Zichy, tudzież hrabia Zdenko Sternberg w rosyjskim, hrabina Julia Batthyany-Apraxin i hrabia **Rudolf Palffy** [podkr. moje – M.Ś.], pierwsza w kostiumie królowej cyganów, drugi jako czarny rycerz, nakoniec inni w rozmaitych przepysznych narodowych i roccocco ubiorach. *Menuet a la reine* i inne tańce nadały szczególniejszy wdzięk maskowemu balowi, poczem członkowie balu mieli zaszczyt być przedstawieni w apartamentach Jej Cesarzewicz. Mości najdostojniejszej Arcyksiężnie Zofii, Cesarzowi Jego Mości i obydwu Wielkim ksiązutom, którzy tam właśnie pili herbatę. Zajmujący ten festyn skończył się po północy i ma być jeszcze raz powtórzony z ponowieniem przedstawieniem obu powyższych dramatów - do czego powszechnie liczą także tableau "*Ave Maria*" - podczas pobytu Wielkich ksiąząt, który zapewne o kilka dni przedłużony będzie.

Trzeba więc było w wierszu przywołać co najmniej „gejzery białych kłów i ścięte głowy” (ród ma też znaczące osiągnięcia na polach bitew – patrz niżej), by na twarzy hrabiego, potomka tak znakomitych przodków, mógł się pojawić lekki grymas zazdrości. Nie ma jednak pewności, którego konkretnie przedstawiciela szlchetnego rodu Pálffy ab Erdöd Witkacy miał na myśli. Wydaje się jednak, że raczej nie tego, o którym wspomina w poniższym liście do żony z 1927 roku⁵.

³ Zob. <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=33716> (korzystano 16 grudnia 2012).

⁴ Zob. <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/plain-content?id=24894> (korzystano 16 grudnia 2012).

⁵ Bardzo serdecznie dziękuję prof. Januszowi Deglerowi za zyczliwą pomoc i wskazanie listu, który pozwolił postawić kropkę nad „i” w rozwiązaniu zagadki „Palfy Gróf”.

N.N. 2 dni nie pisałem, bo był Guczo, który przywiózł dość chamowatego węg[ierskiego] hrabiego, mianowicie Palfy'ego. 2 dni miałem zepsute. Ma przyjechać po mnie 3^{go}. Dziwny naród ci hrabiowie. Tymczasem całuję Cię b., Najd. Nineczko. [...]⁶.

Jest jeszcze coś, co każe sądzić, że Palfy Gróf w wierszu „Do Panny Mery” pojawia się nieprzypadkowo. Gdy zajrzemy do Działu XI tzw. „Metryki Litewskiej, Genealogie”, która zawiera materiały genealogiczne kilkudziesięciu rodzin (wywody przodków i sumariusze dokumentów, sporządzone w trakcie starań o uzyskanie Orderu św. Stanisława, ustanowionego przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1765 roku), odkryjemy pewien interesujący fakt. Zawiera on potwierdzenie przez hrabiego Mikołaja Pálffyego, sędziego na dworze cesarskim, wywodu przodków macierzystych hrabianki de Canal, córki hrabiego Ludwika Hieronima Malabajla oraz hrabiny Marii Anny Pálffy. Widzimy tam (por. ilustracja 2), że wybranką serca jednego z najznakomitszych przedstawicieli rodu, którym był „Comes **Joannes Pálffy ab Erdöd** Regni Hungariae Palatinus” (1664-1751), marszałek polny – uczestnik bitew m.in. pod Wiedniem, Parkanami, Trenczynem, została szlachetnie urodzona „Comitissa **Theresia Czobor de Czobor Szent-Mihaly** [podkr. moje – M.Ś.]”. Trop, choć nie bezpośredni, prowadzi więc nieubłaganie do Istvana Szentmihalyi, bohatera dramatu *Sonata Belzebuba*, napisanego przez Witkacego w 1925 roku.

⁶ S.I. Witkiewicz, *Listy do żony (1923-1927)*, przygotowała do druku A. Micińska, opracował i przypisami opatrzył J. Degler, PIW, Warszawa 2005, List 211, s. 207, Dzieła Zebrane, t. 19.

